Noc grozy nad Zawierciem

Rok XIII. Nr. 196 — SOSNOWIEC, wtorek 19 lipca 1938 roku. — Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed i złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1-a

TELEFONY Redakcji 6.16.92 Administracji 6.14.97

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Specjalna komisja Sejmu obraduje

nad projektem ustawy o środkach finansowych na kształtowanie cen artykułów rolnych

WARSZAWA, 18. 7. Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na wstępie marszałek Sławek zawiadomił Izbę, że dnia 14 lipca rb. otrzymał od Prezesa Rady Ministrów zarządzenie Prezydeneta R. P. o uzupenieniu przedmiotu obrad Sejmu podczas sesji nadzwyczajnej

projekte ustawy o środkach finansowych na popieranie kształtowania cen artykułów rolniczych.

Na podstawie tego zarządzenia marszałek umieścił ten projekt na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Przystąpiono do 1-go czytania wymienionego powyżej projektu ustaw Dla załatwienia tego projektu marszałek zaproponował powołanie komisji specjalnej w składize 30 członków.

Pos. Długosz zreferował następnie sprawozdanie komisji administracyjno-samorządowej o uchwale Senatu odrzucającej nowelę o przymusie ubezpieczenia od ognia.

Pos. Zaklika podkreśla, że przymus ubezpieczenia jest słuszny, natomiast niesłuszne jest wprowadzenie monopolu na rzecz jednej z instytucji ubezpieczeniowych.

Działalność PZUW. na podstawie dotychczasowych doświadczeń ocenia mówca ujemnie, gdyż zakład ten korzystając z prawa monopolu przerodził się w jakiś urząd biurokratyczny na czym cierpią interesy rolnika. Wypłata odszkodowań odbywa się z długą zwłoką.

W głosowaniu zmiana Senatu została odrzucona.

Pos. Zakrocki referował zmiany Senatu do noweli o prawie przemysłowym.

W głosowaniu Sejm przyjął obie zmiany Senatu.

Na tym porządek dzienny wyczerpano. Wpłynęły i zostały przyjęte do laski marszałkowskiej m. in. interpelacje: p. Hutten-Czapskiego w sprawie niedostatecznego uwzględnienia w planie obsady szkół na rok 1938-39 zwiększenia etatów nauczycielskich, przewidzianego w budżecie na r. 1938-39, p. Skrypnyka w sprawie nieuregulowanego położenia prawnego Kościoła prawosławnego w Polsce.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek tj. 21 bm. o godz 11-ej.

Bezpośrednio po plenarnym posiedzeniu Sejmu zebrała się komisja specjalna wybrana da załatwienia projektu ustawy o środkach finansowych na kształtowanie cen artykułów rolnych.

Przewodniczącym komisji został wybrany poseł Sowiński.

Referat projektu ustawy przydzielono posłowi Sobczykowi, który zreferował projekt na posiedzeniu komisji dzisiaj o godz. 18-ej. Po przemówieniu referenta zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski po czym obrady odroczono do jutra rana.

Sowiety koncentrują wojska

pod Władywostokiem

TOKIO, 18. 7. Agencja Domei donosi z Seulu, że graniczny konflikt Sowietów z Mandżukuo ma być załatwiony w drodze bezpośrednich rokowań z dowództwem sowieckich wojsk okręgu przymorskiego.. Dalej „Domei" donosi, że w ciągu ubiegłej nocy koło Possjetu na południowy zachód od Władywostoku,

rozpoczęła się koncentracja wojsk sowieckich.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Japonii oświadczył, w związku z incydentem pod Hunsezem, że oddziały sowieckie zamordowały na wzgórzu koło jeziora Hosanhu japońskiego żandarma.

Dnia 17 lipca rząd japoński złożył w tej sprawie ostry protest w Moskwie.

Zgon królowej-matki rumuńskiej

BUKARESZT, 18. 7. Dziś po południu zmarła w Sinaia królowa matka Maria, której stan pogarszał się z godziny na godzinę. U łoża umierającej był syn Karol, wnuk wojewoda Michał i inni.

Mieszkaniec Sosnowca

utonął w dole bagrowym

W dołach bagrowych kopalni „Mysłowice" kąpał się onegdaj Stefan Stokłosa z Sosnowca (ul. Naftowa 17) W czasie kąpieli Stokłosa utonął. — Zwłoki jego wyłowiono z wody dopiero w ub. niedzielę i odstawiono je do kostnicy miejscowego szpitala.

PRZESUNIĘCIA WOJSK CZESKICH W SUDETACH

Doniesienia niemieckie i zaprzeczenia czeskie

BERLIN, 18. 7. Poniedziałkowa prasa niemiecka szeroko omawia doniesiania niemieckie o ruchach wojsk czeskich na obszarach sudeckich i zaprzeczenie rządu czechosłowackiego.

„Voelkischer Beobachter" twierdzi, że w sobotę i w dniach poprzednich istotnie miały miejsce nadzwyczajne ruchy wojsk czeskich na pograniczu niemieckim.

Nigdzie pisze dziennik — nie jest zwyczajem zmieniać garnizony w czasie pokoju odrazu w całym kraju, jak również nie jest rzeczą zwykłą, jeżeli powołuje się w ciągu 6 godzin rezerwistów na dwumiesięczne ćwiczenia, jak to miało miejsce w Brounowie.

Czy miarodajne koła polityczne w Pradze wiedzą, czego się chce osiągnąć przy pomocy tych ruchów wojsk? — zapytuje dziennik.

I zwraca uwagę na to, że przy istnieniu napięcia między Niemcami, a Czechosowacją takie ruchy wojsk są zawsze rzeczą poważną

PRAGA, 18. 7. Prasa czeska donosi, że prace nad statutem narodowościowym mają być zakończone w tym tygodniu, po czym projekty ustaw zostaną przedłożone obu Izbom osobno, nie zaś wspólnej komisji senatorsko - poselskiej, jak projektowano uprzednio.

Komitet polityczny rady ministrów będzie obradował w permanencji w ciągu całego tygodnia. We wtorek ma się odbyć posiedzenie rady ministrów któremu będzie przewodniczył prezydent Benesz.

Sagunt ma być wysadzone w powietrze

z chwilą opuszczenia miasta przez wojska rządowe

PARYŻ, 18. 7. Ofenzywa wojsk gen. Franco prowadzona z wielkim rozmachem na froncie Teruelu, rozwija się pomyślnie. W ciągu niedzieli powstańcy zajęli szereg miejscowości na terenie prowincji Walencja.

Najzaciętszą bitwę stoczono o sąsiadujące z sobą miejscowości Barracas i Pina.

Kilkakrotne szturmy piechoty zostały odparte przez czerwonych, przy czym obie strony poniosły duże straty Gdy wreszcie powstańcy rzucili do ataku 50 czołgów, rządowcy opuści obie miejscowości, podpalając jeszcze w ostatniej chwili domy.

Na froncie Castellon powstańcy wznowili działania ofenzywne, dotychczas bowiem bronili się tylko przed kontratakami rządowców. Zajęto miejscowości Zucaina i Ludiente.

Wszystkie gmachy publiczne w Saguncie, a także dworzec i urządzenia kolejowe mają być podminowane. Gdy rządowcy będą zmuszeni opuścić miasto, wysadzą wszystko w powietrze

Zastrzelenie przywódcy SS. w Wiedniu

w czasie krwawego zajścia

PARYŻ, 18. 7. Z Wiednia donoszą, że doszło tam do krwawego starcia między kilkoma członkami S. A. a 34-letnim przywódcą S. S., Maxem Peschką. W czasie starcia tego Peschka został zastrzelony przez jednego z członków S. A.

W związku z tym zajściem „Gestapo" aresztowała 4 członków S. A. i wraz z kilkoma innymi odesłała ich do obozu koncentracyjnego.

BERLIN, 18. 7. Antoni Rinteln, b. minister oświaty w rządzie Dolfusa, skazany swego czasu na twierdzę za udział w powstaniu lipcowym, na podstawie dekretu kanclerza Hitlera otrzyma rentę dożywotnią.

Pod znakiem królewskiej wizyty

Paryż przygotowuje się do przyjęcia króla Jerzego VI

PARYŻ, 18. 7. Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej.

Dzienniki francuskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu.

Dzienniki przytaczają szczegóły programu wizyty królewskiej, podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji będzie nosił kolejno cztery różne kostiumy: na dworcu, wysiadając z pociągu, będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza armji brytyjskiej, na przyjęciu w ambasadzie będzie w żakiecie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku.

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii Saint Lazare) lecz na niewielką stacyjkę kolei obwodowej paryskiej, mieszczącą się w pobliżu lasku Bulońskiego.

Dworzec ten całkowicie przebudowano i bogato udekorowano.

Poza darami przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabiami lyońskimi, wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiami lyońskimi, wśród których dwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich.

Brat odgryzł bratu nos

RATUJĄC GO od SAMOBÓJCZEJ ŚMIERCI.

Tragikomiczna historja zdarzyła się w Białej — Lipnik, dokąd przybyło dwu turystów z Wielkich Hajduk, bracia Jan i Jerzy Banaś.

Mimo upału wzięli bracia ze sobą dużą flaszkę „monopolowej" na rozgrzewkę. Rozgrzany i rozkrochmalony wódką Jerzy, upojony widokiem Beskidów zadecydował: „tuta umrzeć, bo tu tak piekne".

Chcąc postanowienie swe wykonać usiłował Jerz wskoczyć do studni, aby w ten sposób pięknie zakończyć marne życie jako że był bezrobotny. Osłupiały Jan popędził bratu na ratunek i faktycz nie uchwycił go w ostatnim momencie za nogę, ratując mu w ten sposób życie.

Rozsierdzony Jerzy zamalował brata wybawcę w twarz, że mu aż świeczki w oczach stanęły.

Wówczas to Jan rzucił się na Jerzego i tak go zmasakrował, odgryzając mu nos i łamiąc żebro, że aż stacja ratunkowa z Białej musiała obu braciszków przewieźć do szpitala.

Straszny czyn obłąkanego

PODPALIŁ DOM WRAZ ŻONĄ I DZIEĆMI.

Z Radomska pod Poznaniem donoszą o strasznym czynie obłąkanego mieszkańca wsi Kruszyna, Gawędzkiego, który, korzystając z nieobecności żony podpalił swój własny dom.

Na widok ognia przybiegła pracująca w pobliżu na polach Gawędzka aby ratować dobytek.

Wówczas umysłowo chory zamknął drzwi, uniemożliwiając swoim ofiarom wydostanie się na zewnątrz. Na krzyki nieszczęśliwych przybiegli sąsiedzi, którzy wyważyli drzwi, uwalniając Gawędzką wraz z dziećmi z niebezpieczeństwa.

Wskutek odniesionych poparzeń Gawędzka zmarła wkrótce w szpitalu.

Krwawa strzelanina w Łodzi

5 osób rannych—jedna zmarła

Na zbiegu ul. Tokarzewskiego i Wawelskiej w Łodzi rozegrała się krwawa walka, którą wywołali dwaj awanturnicy bracia Radwańscy Wincenty, oraz Zygmunt, znani dobrze w dzielnicy Bałuckiej. Zygmunt Radwański był swego czasu karany za kradzież dokonaną u właściciela nieruchomości Pleszczyńskiego przy ul. Wawelskiej L. 34. Radwańscy postanowili się zemścić na Pleszczyńskim.

Awanturnicy dobrawszy sobie do pomocy Józefa Bąkolika udali się mieniami. do Pleszczyńskiego i obrzucili go ka

Pleszczyński początkowo uciekał, ale gdy został trafiony kamieniem w głowę, dobył rewolweru i oddał strzał na postrach. Gdy pierwszy strzał ostrzegawczy nie poskutkował, Pleszczyński począł strzelać do napastników. W międzyczasie z jednego z domów wybiegły dwie kobiety Zofia Dudzińska oraz jej córka Irena i usiłowały położyć kres awanturze.

Jedna z kul trafiła Irenę w prawe podudzie, a inna jej matkę w nogę. Dalsze kule trafiły Bąkolika, który padł ranny na ziemię.

Raniony został również Wincenty Radwański, którego trafiły dwie kule w pierś. Radwańskiego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł z odniesionych ran.

W telegraficznym skrócie

POTWORNY WYBUCH.

W fabryce powozów w Pilźnie nastąpiła straszna eksplozja, w wyniku której czterech robotników rozszarpanych zostało w kawałki, dwuch innych przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Pięciu dalszych robotników odniosło ciężkie poparzenia ciała.

Na miejsce eksplozji, której przyczyn dotychczas nie wyjaśniono, wyjechała komisja śledcza.

„KOMSOMOLEC" OBSERWOWAŁ SZWEDZKIE OKRĘTY.

Dziennik „Uusi Suomi" donosi że podczas podróży szwedzkiej floty do Helsinek, sowiecki okręt szkolny „Komsomolec" w sposób agresywny obserwował ruchy okrętów szwedzkich.

Do sztabu głównego marynarki szwedzkiej wpłynął cały szereg raportów od poszczególnych okrętów płynących do Helsinek.

200 POŻARÓW LEŚNYCH WYBUCHŁO W AMERYCE.

Wskutek silnych upałów, panujących na północno — zachodnich wybrzeżach Pacyfiku, wybuchło około 200 wielkich pożarów leśnych, które spowodowały wielkie szkody.

—(:)—

Schowek w bucie

A 600 ZŁ. W KIESZENI SZEWCA.

W rodzinie Anastazego i Berty Kwasigrochów, zamieszkałych w Katowicach przy ul. Mariackiej panowały nieснaski. Kwasigrochowa podjęła z PKO oszczędności 600 zł. i w tajemnicy przed mężem postanowiła schować je w bucie. Wezwała ona znajomego szewca i poleciła mu zrobić w bucie schowek.

Szewc schowek wykonał, ale gdy Kwasigrochowa dała mu 600 zł., by je włożył do schowka, skorzystał z nieuwagi kobiety i pieniądze włożył do kieszeni. Szewc po zaszyciu schowka bez pieniędzy, czemprędzej się oddalił.

Po jakimś czasie Kwasigrochowa, potrzebując pieniędzy rozpruła but i stwierdziła, że w schowku pieniędzy niema. Oszukana zwierzyła się mężowi który zawiadomił policję o kradzieży 600 zł. przez owego szewca. Złodzieja aresztowano.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

3)

— Któż to ma zrobić? Umówiliśmy się przecież, że ty zajmiesz się zrobieniem wywiadu o profesorze Kolańce, a ja pojadę do Berlina. Byłoby jednakże dobrze, gdybyśmy „Stellę" wysłali w drogę wcześniej, przed moją rozmową z Schoenmanem. Załatwiwszy tę sprawę tutaj, mógłbym go pocisnąć i wydusić z niego znaczniejszą sumę.

— Na dzisiaj zapowiadano mgłę. Może ona pozwoli nam przewieźć ochotników łodziami do okrętu.

— Trzeba spróbować.

Baltazar powstał i podszedł do okna. Morze leżało prawie tuż u stóp hotelu, lekko pomarszczone i wiecznie coś szepcące, a daleko na redzie stały liczne statki, wśród których znajdowała się i „Stella", tajemniczy statek, który przybył do Gdyni przed kilku tygodniami i nie zajechawszy do portu, stanął na redzie. „Stella" zapisana została w porcie francuskim Roscoff i do Gdyni przybyła rzekomo dla zabrania wiader cynkowych, mających tutaj nadejść z Katowic. Formalnie wszystko było w najlepszym porządku. Ale kapitanat portu nie dowierzał jednak ani kapitanowi „Stelli", ani jego dokumentom. Podejrzenie to tym było słuszniejsze, że ze statku nie wysiadł na ląd ani jeden człowiek. Tylko raz w tygodniu odbijała od „Stelli" szalupa z kapitanem i paru majtkami, cumowała się przy bocznym molu lub w basenie portu wewnętrznego, kapitan z majtkami wysiadł na ląd po zakupy prowiantów i znowu wracał na pokład, nie spotykając się z nikim. Poza tymi co tygodniowymi wycieczkami kapitana „Stelli" na ląd, żaden inny człowiek nie był widziany z tego statku w Gdyni. Taka przynajmniej pewność utrzymywała się wśród władz portowych. Lecz ta pewność była błędna, gdyż „Stella", przybywszy na redę portu gdyńskiego w południe, już następnej nocy wysadziła na ląd w ustronnym miejscu dwie tajemnicze postacie, na które czekał tu już samochód, który je odwiózł do hotelu „Altona" w Gdyni.

Tymi tajemniczymi postaciami byli właśnie dwaj dżentelmeni: Baltazar Kalergis, Grek z pochodzenia i Feliks Stawinoga, kosmopolita pochodzenia polskiego, lecz wychowany w Stanach Zjednoczonych, do gruntu prawie z amerykanizowany. Jedyne, co mu zostało, to nazwisko polskie.

Ci dwaj ludzie spotkali się niegdyś w więzieniu francuskim na Majorce, osadzeni tam za nielegalny przejazd jakiegoś statku i od razu zaprzyjaźnili się ze sobą. Z natury swojej nie były to charaktery złe i zepsute, ale wspólna namiętność — pragnienie zdobycia pieniędzy, największej liczby pieniędzy, popychała ich z roku na rok coraz niżej i niżej i w końcu, po trzech latach nierozerwalnej przyjaźni, doszli do tego, że gotowi byli na wszystko. Nic też dziwnego, że gdziekolwiek czuli zarobek, bez różnicy jak on przychodził i jak się zwał, biegli tam natychmiast i ofiarowali swoje usługi. Przeważnie też przyjmowano ich z otwartymi ramionami. Dość wykształceni, pełni ogłady towarzyskiej, władający paroma językami europejskimi, przy tym zdolni i sprytni, potrafili zawsze oddać duże usługi wynajmującemu.

Obecnie byli na służbie czerwonego rządu hiszpańskiego w Walencji i trudnili się werbowaniem ochotników do czerwonej armii na całym prawie świecie. Tym razem zawinęli do Gdyni, mając nadzieję, że tutaj znajdą dość chętnych osobników do nadstawiania karku za cudzą sprawę na równinach Hiszpanii. I pod tym względem rachuby ich nie omyliły. Wciąż trwający w Polsce kryzys, chociaż w ostatnim czasie nieco złagodniały, produkował setki i tysiące ludzi, którzy nie mieli się czego jąć, a więc i nie mieli prawie nic do stracenia. Gotowi byli iść choćby na kraj świata i walczyć za każdą sprawę, choćby nawet straconą i z góry skazaną na przegraną. Gorzej jednakże było z załadowaniem zwerbowanych ochotników na statek, który przezornie nie stanął w samym porcie, ale na redzie, nikogo na pokład swój nie wpuszczał i nikogo z załogi na ląd nie wypuszczał. Zwerbowani ochotnicy czekali więc w Gdyni na sposobną chwilę zaokrętowania, a tymczasem żyli szumnie i głośno na koszt tajemniczych dżentelmenów, nie troszcząc się o jutro.

Tak stały sprawy, gdy oto nowa wiadomość, wyczytana przez Stawinogę i podana do wiadomości przyjacielowi, zmieniła gruntownie tok myśli obu towarzyszy i nakłada go na inne tory.

c. n.

Polsko-niemiecki układ handlowy

Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy Niemieckiej przekreślone zostały siłą rzeczy wszystkie układy, wiążące Austrię z innymi państwami. Przestały również istnieć układy handlowe, które regulowały zewnętrzny obrót gospodarczy tego 7-mio milionowego kraju.

Z chwilą Anschlussu powstał więc problem włączenia do układu handlowego z Rzeszą dotychczasowej wymiany towarowej polsko-austriackiej. W pewnych kołach gospodarczych początkowo budziła się obawa — uzasadniona poniekąd przewlekającymi się rokowaniami Rzeszy z Francją i Anglią — że polski handel zagraniczny poniesie straty wskutek włączenia Austrii do organizmu gospodarczego Niemiec.

Wbrew tym pesymistycznym przewidywaniom skomplikowane rokowania potoczyły się szybko i zakończyły się zawarciem w Berlinie umowy gospodarczej na blisko trzy lata.

Umowa reguluje całokształt stosunków gospodarczych między Polską i Rzeszą. Składa się ona z szeregu dokumentów, w szczególności z aktu głównego, układu rozrachunkowego oraz list celnych i kontyngentowych. Wejście w życie umowy przewidywane jest na dzień 1 września 1938 roku.

Dotychczas eksport i import do Austrii i Niemiec wynosił ogółem około 234 miln złotych rocznie, w tym udział Austrii — około 58 milj. zł.; w nowej umowie, mimo trudności gospodarczych, plafon importowy i eksportowy został podniesiony do 260 miln., a więc powyżej sumy obrotów polsko-niemieckich i polsko-austriackich razem wziętych Zachodziła obawa, że wskutek Anschlussu węgiel polski straci swój rynek w Austrii. Ale i ten szkopuł w rokowaniach berlińskich został przezwyciężony. Eksport węgla został utrzymany na tej samej wysokości, na jakiej był poprzednio, t. zn. około 800 tys. ton rocznie.

Analizując strukturę obustronnych obrotów należy stwierdzić, że o ile struktura eksportu niemieckiego do Polski nie ulegnie żadnej istotnej zmianie, to struktura eksportu polskiego do Niemiec zmieni się na korzyść przemysłu, a w dziedzinie rolnictwa — na korzyść artykułów hodowlanych, półfabrykatów i gotowych towarów. Jest to niewątpliwie korzystna strona nowego układu. Przesunięcie bowiem eksportu z surowców na wyroby przetwórcze daje większy efekt bilansowy państwu eksportującemu. Tym więcej, że w układzie polsko-niemieckim zapewniony został odbiór artykułów polskich przez odpowiednie centrale niemieckie. Nadto postanowienie to stwarza, dzięki utrzymaniu, a nawet w pewnych wypadkach podwyższeniu cen artykułów rolniczych, pewną stabilizację stosunków handlowych, pomyślną dla polskiego producenta.

Układ polsko-niemiecki z dn. 1-go lipca r. b. oparty jest na systemie clearingowym. T. zn. Polska będzie importowała z Niemiec za taką sumę, za jaką wyeksportuje towarów do Niemiec. Zastosowanie zasady 1:1 uniemożliwi zamrażanie polskich należności w Niemczech.

Polsko-niemiecką umowę gospodarczą można zakwalifikować jako pozytywne rozwiązanie trudności, jakie odcinek gospodarczy współżycia sąsiedzkiego nastręczać mógł po inkorporacji Austrii do Rzeszy Niemieckiej. Jest to zarazem dowód daleko posuniętego zrozumienia strony niemieckiej dla istotnych dynamicznych możliwości Polski w dziedzinie gospodarczej, zaś ze strony polskiej dla potrzeb rynku niemieckiego, szczególnie w zakresie aprowizacji.

es.

Na szpaltach pism

P. Leon Kozłowski chce pomóc prem. Składkowskiemu w ujawnieniu masonerii.

„Słowo" wileńskie w artykule z datą 17 lipca zamieszcza drugi artykuł o masonerii, podpisany tym razem pełnym imieniem i nazwiskiem p. Leona Kozłowskiego pt. „Zagadnienie wolnomularstwa w Polsce" Podajemy poniżej najważniejsze wyjątki z artykułu.

„Masoneria w Polsce jest organizacją półjawną. Adres „Wielkiego Sekretarza" jest publicznie ogłoszony, a zebrania wolnomularskie są zebraniami poufnymi, a nie tajnymi. Sytuacja wolnomularstwa jest podobna do innych stowarzyszeń czy organizacyj, które nie są wprawdzie zalegalizowane i nie korzystają z uprawnień jawnych organizacyj, ale istnieją i nie są zakazane. Pierwszą więc sprawą jest ustalenie stosunku państwa do wolnomularstwa".

W ten sposób uchwalenie ustawy antymasońkiej stworzy dopiero właściwą podstawę prawną do likwidacji związków wolnomularskich.

Nie uważam masonerii w Polsce za jakąś bestię apokaliptyczną, nie sądzę także aby związki masońskie dla samych członków tej mafii były jedynym, a nawet często najsilniejszym imperatywem działania. Nie wierzę także w masońskie rozkazodawstwo i posłuszeństwo bezapelacyjne. Nie lekceważę też tego związku i nie traktuje masonów jako zbiorowiska poczciwych dziwaków. Sądzę natomiast, że w polskiej rzeczywistości przy wielkiej słabości sił działających, powszechnym rozproszkowaniu i jak się to dzisiaj mówi — dekompozycji — masoneria relatywnie jestt siłą znaczną.

„Od r. 1935 od śmierci Wielkiego Marszałka wpływy te bardzo silnie urosły, a z czynnika małoznaczącego stają się siłą bardzo istotną. Dlatego też walka z masonerią nie będzie łatwa.

Żądanie które się zjawia natychmiastowego ujawnienia masonerii nie wydaje mi się słusznym. Teren prasowy nie jest terenem właściwym. Trybuną dla tego celu musi być tylko trybuna parlamentarna, a rzucanie katalogów na żer pism brukowych byłoby tylko szkodliwe Chwilą zaś właściwą dla tej dyskusji — dyskusja nad ustawą antymasońską.

„Istnieje jeszcze jedna droga — ta jest w ręku pana premiera. Szef rządu ma w ręku środki, które pozwalają tego typu związek ,jak masoneria ,a więc związek działający pol jawnie, ujawnić i powinien posiadać w swych rękach materiały wydawane przez samych wolnomularzy, które to ujawnienie ułatwiają.

W hierarchii spraw państwowych nie sądzę, aby zagadnienie masońskie było najważniejszym. Z pewnością nadchodzący kryzys i grożące nam załamanie się cen rolniczych, jest zagadnieniem ważniejszym.

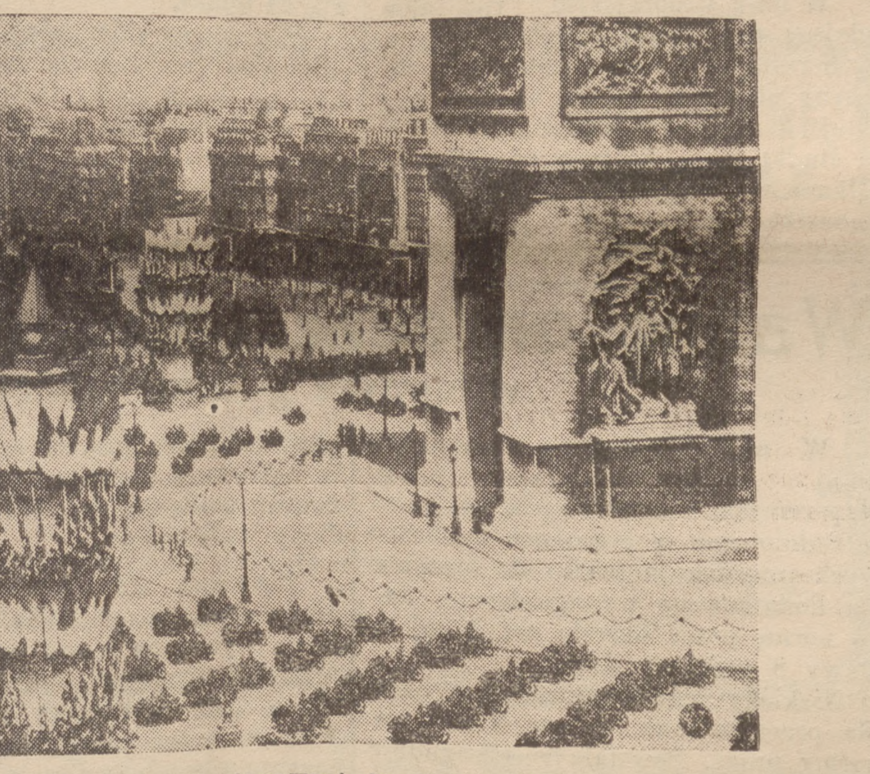
„Premier Składkowski, który jest obcy wszelkim mafijnym sposobom działania i z masonerią nie ma nic wspólnego, mógłby taką akcję podjąć masonerię w Polsce ujawnić. Jeżeli to zagadnienie jest mu obce stoję do jego dyspozycji i gotów mu jestem w tym działaniu dopomóc celem ujawnienia masonerii".

Wczorajszy „Robotnik" również zajął się artykułami p. L. Kozłowskiego zamieszczonym w „Słowie". „Robotnik" pisze m. in.: .

„Artykuł jest długi i nudny, żadnych „rewelacyj" personalnych nie zawiera, ani też nie zawiera odpowiedzi bezpośrednie na pytanie, dlaczego p. Kozłowski nie chce ujawnić owych „katalogów" masońskich, którymi podobno rozporządza. P. Kozołwski powiada teraz, że staje „do dyspozycji" p. premiera Sławoja — Składkowskiego by mu „dopomóc celem ujawnienia masonerii", gdyby zaś p. Składkowski nie skorzystał z „pomocy" p. Kozłowskiego, — w takim razie p. Kozłowski daje do zrozumienia, że gotów jest wystąpić publicznie podczas sejmowo — senackiej sesji jesiennej podczas ewentualnej debaty n ad ustawą „antymasońską".

Wolno sądzić, że po takim zakończeniu „rewelacyj" p. Kozłowskiego najgorliwsi przeciwnicy masonerii w Polsce zrezygnują z „pomocy" b. premi era. „Sensacja" skończona.

W każdym bądź razie ciekawe jest jakie będą dalsze echa wystąpień antymasońskich b. premiera Leona Kozłowskiego. Poczekamy.. zobaczymy...



Z UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI.

Zdjęcie przedstawia efektowny moment defilady oddziałów zmotoryzowanych przed Łukiem Triumfalnym w Paryżu, w dniu 14 lipca.

Marsz. Śmigły-Rydz w Zamościu

na uroczystości przejęcia darów dla armii

Cała ziemia zamojska przeżywała w niedzielę podniosłe chwile w związku z wręczeniem sztandarów pułkom artylerii, jak również oddaniem sprzętu bojowego dla wojska, który został ufundowany przez miejscową ludność. Ofiarność wszystkich sfer w ziemi zamojskiej jest pięknym nawiązaniem do dawnej tradycji, kiedy to okolice Zamościa dostarczały dzielnych żołnierzy i oficerów.

Od walk Kościuszkowskich aż po czasy Legionowe wszystkie walki niepodległościowe znajdowały pełne zrozumienie i poparcie w Zamojszczyźnie.

Na obszernych błoniach przed Zamościem zgromadziły się nieprzeliczone tłumy. Przed wspaniałym ołtarzem polowym ustawiły się szeregi wojska, barwne zastępy **włościan-fundatorów sprzętu bojowego dla armii.**

Przed ołtarzem na specjalnym miejscu zasiadł Marsz. Śmigły-Rydz, który przybył specjalnie na uroczystość z Warszawy. Po kazaniu nastąpiło poświęcenie sztandarów i sprzętu wojennego, podczas czego wójt Bolesław Wniuk w pięknej białej sukmanie wygłosił wzruszające przemówienie do Marszałka Śmigłego-Rydza, **dając wyraz uczuciom całej ludności wobec armii.**

Następnie przemówił gen. Smorawiński, dziękując ludności za wspaniały dar. Na zakończenie uroczystości odbyła się przed p. Marszałkiem na szosie zamojskiej przepiękna defilada wojska, następnie zaś przeszły przed trybunami organizacje wiejskie i miejskie ziemi zamojskiej.

Następnie p. Marszałek udał się wśród niemilknących owacyj ludności do Ratusza, gdzie odbyła się uroczystość nadania obywatelstwa honorowego m. Zamościa.

Na froncie politycznym

OMP. IDZIE Z OZN A NIE CZWOROPOROZUMIENIEM.

Po odbytym ostatnio posiedzeniu plenarnym zarządu głównego komitetu wykonawczego Organizacji Młodzieży Pracującej, w obszernym oświadczeniu zabrał głos prezes komitetu wykonawczego tej organizacji, p. Malecki, w którym wypowiada się na temat linii wytycznych tej organizacji. „Linia ruchu ompiackego — twierdzi p. Malecki — to droga wychowania i sposobienia społeczno — zawodowego młodego robotnika polskiego. Nie jest to droga, na której leżą gry i gierki polityczne, nie jest to kierunek nasttawiania się do wiatru, lecz droga służby Polsce". Że OMP podchodzi rzeczowo do zagadnienia zjednoczenia narodowego, to — twierdzi p. Malecki — „daliśmy temu wyraz, deklarując swój pozytywny z gruntu stosunek do akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego jeszcze wlutym 1937 oraz przystępuje do akcji jednoczenia młodzieży na płaszczyźnie konkretnej służby dla Polski w ramach porozumienia organizacyjnego Służby Młodych".

JAKIE ŚLUBOWANIE ZŁOŻY MŁODZIEŻ KATOLICKICH ZWIĄZKÓW W CZĘSTOCHOWIE.

Została wydana odezwa prez Kat. Zw. Młodzieży Męskiej w Polsce, w związku ze zlotem w 25 lecie istnienia Związku, w dniach 24 i 25 września w Częstochowie.

W Częstochowie złoży młodzież ślubowanie „że czynem apostolskim będzie budować Polskę Chrystusową" W ślubowaniu zjednoczy młodzież wspólny cel: budowania Królestwa Bożego na ziemi i budowania takiej Polski, w której zakwitnie miłość i rządzić będzie sprawiedliwość chrześcijańska.

Problemy dnia

O zachowaniu się młodzieży szkolnej
poza szkołą

Jak pisaliśmy pod takim tytułem wydał minister W. R. i O. P. okólnik ogłoszony drukiem w „Dzienniku Urzędowym ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ."

Bezpośrednim powodem wydania wspomnianego okólnika jest okres wakacyjny i konieczność przedsięwzięcia środków zapobiegawczych, by w tym okresie młodzież

„nie była narażona na niebezpieczeństwa wychowawcze, wynikające z niedostatecznego wyrobienia życiowego i wpływów przygodnego towarzystwa".

Ta obawa Min. Oświecenia sięga swymi źródłami dość głęboko: jest ona wpływem troski o młodzież nie tylko wobec tegorocznych wakacji letnich, ale i skutkiem obserwacji poczynionych w latach ubiegłych i szeregu zauważonych „objawów niepokojących".

Jakie są te objawy? Wymienia je okólnik ministerialny.

„Zaliczyć można do nich jako najbardziej typowe:

wagary młodzieży w czasie zajęć szkolnych, nieodpowiednie zachowanie się na ulicy, w parkach publicznych, na boiskach sportowych, w schroniskach turystycznych, przebywanie w podmiejskich lokalach rozrywkowych.

W zachowaniu się młodzieży na ulicach miast razi stwierdzana często krzykliwość, tłumne chodzenie pod rękę pomimo, że względy na bezpieczeństwo ruchu i porządek ruchu osobowego nakazują przy przemarszach ulicami stosowanie kolumny czwórkowej, przy korzystaniu zaś z chodników najwyżej kolumny dwójkowej".

„Co gorsza — mówi dalej okólnik — można nieraz zaobserwować nieodpowiednie zachowanie się młodzieży szkolnej nawet wtedy, gdy występuje ona pod kierownictwem nauczycieli, a więc w czasie wycieczek, na koloniach i obozach letnich.

Podkreślić zwłaszcza trzeba niedbały, świadczący o braku schludności wygląd zewnętrzny, niestosowanie się do przepisów mundurowych (brak tarcz), brak dyscypliny zespołowej, głośne rozmowy i śmiechy, chodzenie pod rękę, nietrzymanie kroku w kolumnie marszowej, nieprzestrzeganie regulaminów w schroniskach turystycznych lub bezmyślne niszczenie w nich sprzętów użytkowych".

Są to, niestety, obserwacje zupełnie trafne i z przykrością dodać należy, że nie obejmują one wszystkich „niepokojących objawów", np. nagminnego palenia papierosów na ulicy przez uczniów wbrew wyraźnym postanowieniom regulaminów szkolnych.

Jako środki zaradcze przeciw temu stanowi rzeczy Min. W. R. i O. P. wysuwa następujące doraźne wskazania:

1) apel do ambicji młodzieży i dążenie do wytworzenia wśród niej zrozumienia, że swym postępowaniem musi dawać przykład innym, a nie wywoływać krytykę publiczną;

2) poruszenie sprawy na zebraniach rodzicielskich i podkreślenie konieczności istotnego współdziałania domu i szkoły jako dwóch czynników współodpowiedzialnych za wychowanie młodzieży;

3) energiczną i stanowczą postawę ogółu nauczycielstwa w przypadku stwierdzenia nieodpowiedniego zachowania młodzieży;

4) staranną organizację wycieczek szkolnych, szkolnej akcji obozowej i kolonijnej oraz troskliwą opiekę nad młodzieżą;

5) przestrzeganie porządku w schroniskach szkolnych;

6) kontrolę ze strony organów administracji szkolnej nad zachowaniem się młodzieży, w szczególności kontrolę w miejscowościach odwiedzanych masowo przez wycieczki szkolne.

Robotnicy miejscy burzą rudery
u zbiegu ul. Ostrogórskiej i 1 maja w Sosnowcu

W dniu wczorajszym robotnicy miejscy przystąpili do rozbiórki starych ruder - budek, zajmujących obszerny plac przy zbiegu ul. Ostrogórskiej i 1 maja w Sosnowcu.

Budki te, w których mieściło się kilkanaście sklepików są własnością Janasika. Ogółem zburzonych zostanie 24 budki.

Właściciele sklepików, widząc że robotnicy przystępują do rozbiórki sami opróżnili budki. Cały teren zostanie w najbliższym czasie uporządkowany przez co wiele na wyglądzie zyska ta dzielnica miasta.

Ważne orzeczenie
w sprawie godzin nadliczbowych

W myśl przepisów artykułu 16-ej ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu pracownikowi zatrudnionemu w godzinach nadliczbowych przysługuje prawo do otrzymania dodatkowego wynagrodzenia. Jako normę pracy określa art. 1 tej ustawy 8 godzinny dzień.

Niekiedy jednak pracodawca określa pracownikowi pewne ilościowe normy pracy. Powstało więc zagadnienie, czy pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za nadliczbowe godziny pracy w wypadku, gdy praca zakreślona przez pracodawcę nie została wykonana w ciągu 8 godzin, a pracownik poświęca jej dodatkowe godziny nadliczbowe.

Podstawą do obliczenia godzin, nie zaś, jak to orzekł Sąd Najwyższy praca wykonana ponad ustaloną przez pracodawcę normę ilościową pracy. Zatem sam fakt pracy ponad 8 godzin na rzecz pracodawcy jest momentem decydującym w powstaniu uprawnienia do dodatkowego wynagrodzenia.

Przedłużenie odroczeń
służby wojskowej

W związku z wejściem w życie ustawy z 9-go kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych, poleciło podległym sobie władzom by — do czasu wydania nowego rozporządzenia wykonawczego — kierowały się następującymi zasadami przy rozpatrywaniu próśb o przedłużeniu odroczeń służby wojskowej studentom roczników 1913 — 1915:

przedłużenie odroczenia zasadniczej służby wojskowej poza 23-ci rok życia może być udzielone — studentom politechnik krajowych i zagranicznych, studiującym na wydziałach mechanicznych, budowy maszyn, elektrotechniki, budowy okrętów, budowy samolotów, mierniczym, geodezyjnym, chemicznym, inżynierii lądowej lub inżynierii wodnej, studentom medycyny, weterynarii, farmacji, Akademii górniczej w Krakowie i Akademii Stomatologicznej w Warszawie.

Przedłużenie odroczenia zasadniczej służby wojskowej z powodów wyżej wymienionych nie może być udzielone tym poborowym, którzy zmienili rodzaj studiów, które były podstawą udzielonego im odroczenia.

Co się tyczy odroczeń poborowym z cenzusem przyjętym na pierwszy rok studiów na wyższych uczelniach, Powiatowe władze administracji ogólnej mogą udzielać, gdy do podań będą dołączone dowody, że nie zostali wcieleni do szeregów.

Nieostrożny rowerzysta
PRZEJECHAŁ KOBIETĘ.

W ub. sobotę na przechodzącą ulicą Modrzejowską Stanisławę Górę, zamieszkałą w Katowicach najechał jakiś nieznany rowerzysta, który potłukł ją dość dotkliwie.

Górę przewieziono na opatrunek do szpitala, rowerzysta zaś zbiegł.

Drzazgi

ZSSR

Poważne gazety całej Polski słusznie robią, informując swych czytelników o stosunkach panujących w ZSSR.

Przez źródłowe i wiarygodne informacje, przedstawiające niewesołe stosunki w Sowietach panujące, wypiera się rozsiewane przez płatnych agentów komuny plotki o tym jak to tam jest dobrze.

Informowanie więc czytelników o sytuacji sowieckiej — powtarzamy — jest słuszne i potrzebne dla łatwiejszego przeprowadzania akcji antykomunistycznej.

Musi to być jednak traktowane poważnie. Tymczasem niektóre pisma prześcigają się w wymyślaniu rozmaitych nieprawdopodobnych historii na temat Sowietów, wyrządzając całej akcji antykomunistycznej niedźwiedzią przysługę. Taka niedźwiedziowata informacja ukazała się naprzykład w niedzielę w „Kurierze Zachodnim" p. t. „Bunt zwierząt przeciw reżimowi w ZSSR."

W okropnej tej bzdurze wmawia ją w czytelnika, że zwierzęta z ogrodu zoologicznego dostają złe jedzenie i wskutek tego zrobiły bunt. Przestały być komunistami.

Miejmy nadzieję, że niedługo będziemy czytać w „Kurierze Zachodnim" o tym, jak to kwiaty na znak protestu przeciw bolszewickiemu reżimowi zastrajkują i przestaną pachnieć, a woda zatrzyma się w rzekach.

Takie informacje o czerwonej dyktaturze nie powinny się ukazywać. Osłabiają one bowiem wagę poważnych publikacji i wytwarzają wśród czytelników nieufność i rezerwę.

Bo chyba takiej bzdury nikomu wmówić się nie da.

wim.

—oOo—

Przy głośniku

MUZYKA ROZRYWKOWA W RADIO.

Na dzień dzisiejszy przygotowuje Polskie Radio kilka wesołych audycyj, które przyczynią się do podniesienia wesołego nastroju w domach radiosłuchaczy. W lekkim stylu utrzymane będą koncerty: o godz. 19.35 pod hasłem „wywczasy" koncert orkiestry ludowej, „Chóru Zbyszka" i duetu akordeonowego. W przerwie nadany zostanie monolog pt. „Ciarachy na lekkim powietrzu" i skecz „Przemiana materii", o godz. 21.10 audycja słowno-muzyczna Z. Lipczyńskiego i J. Tesz. „Vivat semper wolny stan", udział w nim weźmie m. in. uliczny Schrammel kapela... Koncerty o charakterze poważnym znajdą słuchacze o godz. 16 i 22. Pierwszy z nich poświęcony Griegowi, zaś drugi utworom z oper Rossiniego, Verdiego i innych.

—(:)—

Pobicie na ulicy

W ub. sobotę w nocy napadnięty został i pobity Ludwik Potka, zamieszkały w Dańdówce przy ul. Daniłowskiego. Potko otrzymał kilka uderzeń w głowę, po czym napastnicy zbiegli.

Zawiadomiona o wypadku policja poszukuje sprawców napadu.

Noc grozy nad Zawierciem

Miasto w ciemnościach. Biją pioruny. Uszkodzenie instalacyj elektr.

Niespokojnie spędzili noc mieszkańcy Zawiercia z niedzieli 17 na poniedziałek, dnia 18 bm.

Kilkanaście minut po północy nad miastem zaczęły się zbierać groźne chmury, a zdala dolatywał ponury pomruk grzmotów.

Przed samą godziną pierwszą lunął deszcz a niebo poczęły przecinać oślepiające błyskawice i bezustannie poczęły bić pioruny.

Burza szalała nad Zawierciem w ciągu dwuch godzin, przy czym wyładowania atmosferyczne następowały jedne po drugich.

Grozę powiększyło jeszcze wyłączenie prądu elektrycznego, przez co całe miasto pogrążone zostało w ciemnościach. Z okien domów odbijał się tylko blask „płonących świeczek, lamp naftowych i kieszonkowych latarek elektrycznych.

W ciągu tych 2 godzin padał ulewny deszcz, tak że wszystkie ulice miasta zamieniły się w rwące potoki.

Dopiero o godzinie 2 m. 30 ustały wyładowania atmosferyczne i zmniejszył się również deszcz.

Na szczęście bilans tej nocnej burzy nie przedstawia się zbyt groźnie. Wypadku z ludźmi ani pożaru nie zanotowano. Natomiast dość duże szkody pioruny poczyniły w domowych instalacjach elektrycznych. Wczoraj od samego rana do Zakładu Elektrycznego wpływały meldunki o uszkodzeniu instalacji elektrycznych.

Pewne szkody zanotowano również i w miejskiej sieci elektrycznej, aiszczęc bardzo wiele przewodników, a w Argentynie piorun rozstrzaskał wysoki słup sieci elektrycznej.

U jednego z mieszkańców piorun roztrzaskał radioodbiornik, którego właściciel zapomniał uziemić.

Mieszkańcy Zawiercia po raz pierwszy byli świadkami tak gwałtownej burzy, połączonej z silnymi piorunami.

Podczas burzy na plaży w Mackach zemdlał młody mężczyzna, obok którego strzelił piorun. Zemdlonemu pośpieszyli na pomoc obecni obok wy-cieczkowicze, cucąc go ponad 15 minut. Burza w Zawierciu uszkodziła w wielu miejscach instalacje elektryczne.

Dom i 6 stodół w Sławkowie

spłonęło od pioruna

Wczorajszej nocy nad Olkuszem i okolicą przeszła gwałtowna burza.

W Olkuszu i okolicy burza szkód poważniejszych nie wyrządziła, natomiast w Sławkowie od uderzenia pioruna spłonęło 6 stodół należących do: Władysława Kopczyńskiego, Jana Masalskiego, Wacława Ziętka, Franciszka Lebieckiego, Jana Piętki i suko. Jurczyka.

Pod Sławkowem w Korzeńcu od pioruna spłonął dom Walentego Jurczyka.

Ofiar w ludziach nie było.

Pożar zlikwidowały przybyłe straże z okolicy, a m. in. ze Strzemieszyc.

Krwawa zabawa strażacka

w Rokitnie Szlacheckim

Wesoło i gwarno było na zabawie tanecznej urządzonej w ub. niedzielę we wsi Rokitno Szlacheckie, powiatu zawierciańskiego przez tamtejszą ochotniczą straż pożarną.

Krótko przed północą w grupie kawiących się wieśniaków wynikła gwałtowna kłótnia,

która szybko zamieniła się w bójkę.

W pewnej chwili padł strzał, a kula ugodziła w plecy jednego z uczestników bójki, a mianowicie 38-letniego Aleksandra Olesia, mieszkańca tej wsi.

Rannego Olesia w stanie bardzo ciężkim przewieziono do lekarza w Łazach.

Przed udzieleniem pierwszej pomocy Oleś wyzionął ducha.

Odnalezieniem sprawcy zabójstwa zajęła się policja.

Wiadomości bieżące

Wtorek 19 Lipiec	Dziś: Wincentego Jutro: Czesława Wschód słońca: 3,57 Zachód słońca: 7,46

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46

L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18

W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9

W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

—oOo—

— WIEC W CZELADZI. W ub. niedzielę w sali kina „Czary" w Czeladzi odbył się wiec robotniczy, zorganizowany przez sekretariat okręgowy CZG. w Sosnowcu.

Na wiecu omawiana była sytuacja gospodarcza i polityczna Polski. Przemówienia wygłosili pp.: Bielnik i Orzechowski.

— CHOROBY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań: płonica 2, odra 5, róża 1, krztusiec 10, czerwonka 1, dur brzuszny zgon 1, grużlica 1, zgonów 4.

— WYCIECZKA DO KRZYWOPLOTÓW. Związek Legionistów Pol. oddz. w Dąbrowie organizuje wycieczkę jednodniową do Krzywopłotów gdzie I Bryga da Leg. Pol. stoczyła jedną z najkrwawszych bitew. Szczegółowych objaśnień na miejscu będą udzielać uczestnicy bitwy. Zapisy przyjmuje Związek Leg. Polskich oddział w Dąbrowie ul. Sienkiewicza nr. 10 codziennie od godz. 9—12 i od 16—18. Wyjazd dnia 24 bm. o godz. 8-ej rano ze stacji Dąbrowa.

Burza w Zagłębiu

Nad Zagębiem w ub. niedzielę szalała również burza z piorunami, oraz jające jednak miasta. W Maczkach wraz z deszczem spadł duży grad, który padał kilkanaście minut.

Ukradł pościel SĄSIADOWI.

Przez policję będzińską został zatrzymany Kazimierz Dwornik, zamieszkały w Będzinie przy ulicy 1 maja 102. Dwornik podejrzany jest o dokonanie kradzieży pościeli z mieszkania Stanisława Zawody, obok którego zamieszkiwał.

Po wdrożeniu śledztwa skradzioną pościel odebrano, zaś Dwornika przekazano władzom sądowym.

— — :: — —

Wypadki przy pracy

W fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu uległ wypadkowi wczoraj Stanisław Okularczyk, zam. w Sosnowcu. Okularczyk doznał ciężkiego stłuczenia boku.

* * *

W hucie Katarzyna kawał żelaza zgruchotał Antoniemu Rykowi z Sosnowca nogę.

* * *

W fabryce Czechowskiego na Starym Sosnowcu doznał silnego poparzenia Szczepan Adamczyk.

Wszystkich przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Czytelnicy nasi

komunikują nam, że...

W związku z wiadomością zamieszczoną w niedzielnym numerze naszego pisma w rubryce p. t. „Czytelnicy nasi komunikują nam, że..." o złym oświetleniu dojścia z Małobądza do Będzina i do kolonii Piaski otrzymaliśmy wyjaśnienia, że droga wiodąca z Małobądza do Śródmieścia Będzina jest oświetlona, zaś jeśli idzie o drogę z Małobądza na kolonię Piaski, która wiedzie przez pastwisko, to ze względu na trudności techniczne i finansowe magistrat m. Będzina nie może narazie jej oświetlić.

* * *

Obecnie w każdą noc strzeżone są ogródki działkowe przez pozwolenych działkowców w Czeladzi. W czasie deszczu wartownicy nie mają się gdzie schronić. Możeby więc władze miejskie wybudowały na terenie ogródków odpowiednie budki.

—oOo—

Przegląd koni

W SOSNOWCU.

W ub. sobotę i wczoraj dokonany został w Sosnowcu na placu za rzeźnią przegląd koni lepszych kat. gorii.

Przeglądu dokonał w towarzystwie przedstawicieli miasta rejonowy inspektor koni mjr. Karasek z Katowic. Do przeglądu przedstawiono około 600 koni.

W tym 12 zostało nagrodzonych pieniężnie i dyplomami za dobry wygląd, zaś 27 koni zostało opieczętowanych jako chore.

—oOo—

Zatwierdzenie wyroku

NA B. WÓJTA KOZIEGŁÓWEK.

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zatwierdzony został wyrok na byłego wójta gminy Koziegłówki Antoniego Polaka Polak swego czasu oskarżony został o nadużycia dokonane na stanowisku wójta gminy. Sąd Okręgowy w Sosnowcu doszedł jednak do wniosku, że Polak dopuścił się jedynie nieumyślnie niepra widłowego wysłania sumy 9 zł. do kasy i skazał go za to na 1 mies. aresztu zawieszeniem na 2 lata.

Czy jesteś członkiem LOPP.

Majątek w starej walizce

padł łupem złodzieja

Pomimo częstych wypadków kradzieży pieniędzy z mieszkań, lub pożarów, podczas których uciułane przez lata oszczędności idą z dymem, sporo jest jeszcze naiwnych ludzi, bojących się, czy też po prostu nie chcących korzystać z PKO, lub KKO.

Jan Sołtysik w Dobrej Woli, gm. Pilica przechowywał 538 zł. w gotówce w starej walizce w komorze.

W biały dzień podczas chwilowej nieobecności domowników, pieniądze zniknęły.

Poszkodowany posądza o kradzież swego szwagra, Bronisława Popiela, mieszkającego przez drzwi.

Popiel został zatrzymany, lecz pieniędzy przy nim nie znaleziono, ale też do kradzieży Popiel się nie przyznał.

Wybory delegatów
W HUCIE „STASZIC" w SOSNOWCU.

W hucie „Staszic" w Sosnowcu odbyły się wybory delegatów robotniczych. Klasowy Zw. Metalowców uzyskał 283 głosy — 2 mandaty, ZZZ. — 59 głosów, bez mandatu i ZPZZ — 40 głosów bez mandatu.

— — :: — —

Z Zawiercia

Samobójstwo żebraczki
W BOBOLICACH.

W tych dniach wieś Bobolice, gminy Niegowa, pow. zawierciańskiego, zaalarmowana została niezwykłym samobójstwem, jakie popełniła 52-letnia Józefa Torbus, mieszkanka tejże wsi.

Torbusowa, nie mająca żadnych środków utrzymania, a trudniąca się ostatnio żebractwem, skoczyła do studni, odległej o 200 metrów od pobliskiej wsi Ogorzelnik, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki denatki wydobyto i zawiadomiono władze sądowo - śledcze.

——oOo——

DLACZEGO?

— Dlaczego chcesz się z nią ożenić?

— Kocham ją.

— Mój drogi to jest usprawiedliwienie ale nie powód.

PRO FORMA

— Tatusiu, co oznacza wyrażenie „pro forma"?

— Ćwiczenia gimnasttyczne np. które przerabia rano twoja mamusia.

Kronika pińczowska

ROZWÓJ ŻEŃSKIEGO ZS. W PIŃCZOWIE.

O statnim czasie daje się zaobserwować na terenie Pińczowa wzmożona działalność żeńskiego ZS. Ożywienie działalności żeńskiego ZS. w Pińczowie zawdzięczać należy dwum energicznym paniom ,a mianowicie. p. Janinie Badowskiej i p. Józefinie Kozłowej sekcja sceniczna tej organizacji wystawiła doskonałą komedię Stefańskiego „Panna rekrutem", grając ją trzykrotnie w Pińczowie i dwa razy w Busku Zdroju w czym raz na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej.

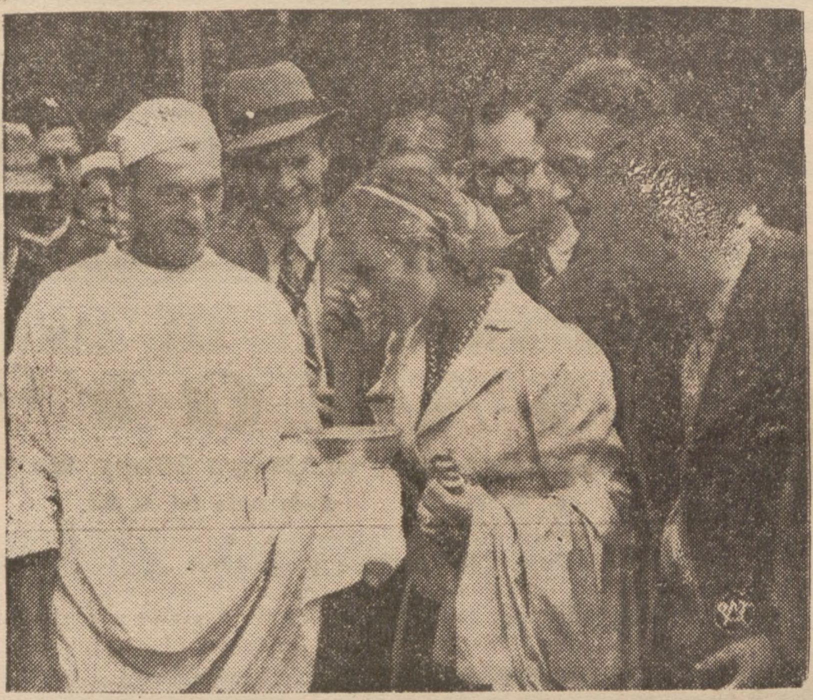
JEDNODNIÓWKA STRZELECKA.

Zarząd ZS. w Busku Zdroju projektuje wydanie jednodniówki strzeleckiej na dzień 8 sierpnia, tj. na rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej. Treścią jednodniówki będzie zobrazowanie okresu pracy sitrzeleckiej i peowiackiej na terenie powiatu stopnickiego.

Budowa domu strzeleckiego w Busku Zdroju

Dzięki wytężonej i energicznej pracy zarządu powiatu i zarządu miejscowego oddziału zw. strzeleckiego w Busku Zdroju przy ul. 3 maja powsttaje wspaniały dom strzelecki, który stanie się niebawem centralą nie tylko dla samego Związku Strzeleckiego ,ale także i dla pokrewnych organizacyj wychowania fizycznego i wyszkolenia wojskowego. Dom ten, kóry obecnie znajduje się już w budowie. pomieści wszystkie agendy WF. i PW. nadto, poza obszerną salą, będzie posiadał 8 pokoje gościnne dla strzelców, którzy przyjeżdżać będą do Buska Zdroju na kuracje.

Płaskorzeźba wielkiego orła strzeleckiego, wykuta w białym kamieniu pińczowskim przez art. rzeźbiarza, p. Germana Wilczyńskiego, ozdobi fronton budynku. Ten sam artysta wykona nadto plafony w ilości kilkunastu sztuk dla upiększenia wnętrza.. Budowa ma być ukończona w roku przyszłym.



Na zaproszenie władz wojskowych przybya do Słonima koło Baranowicz wycieczka sprawozdawców wojskowych. reprezentujących prasę stołeczną, celem zwiedzenia obozów ćwiczeń pułku manewrowego Szkoły Podchorążych Piechoty.

Po ćwiczeniach wojskowych dziennikarze udali się na teren obozu położonego wśród pięknych lasów sosnowych. gdzie zapoznali się z wzorowymi i zdrowotnymi urządzeniami.

Na zdjęciu — jedna z uczestniczek wycieczki dziennikarskiej próbuje zupę żołnierską.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek 19 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Leoniszki tr. z kolonii wypoczynkowej dla dzieci. 15.35 Przegląd aktualności. 16.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Drobne utwory i pieśni Ed. Griega. 16.45 Motocyklem po Polsce opowiadanie. 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 Koncert symfoniczny z Krzemieńca. 19.10 Ostatni za życia Tad. Czarckiego. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert w wyk. ork. Rozgłośni Wileńskiej. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Wtorek 19 lipca.

51.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka 1.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa 15.10 Giełda zbożowa 17.00 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego Górnicy w górach pogadanka red. K. Ćwierka 17.15 Z albumu spekakera. 17.55 Program na jutro. 21.00 Pogadanka aktualna. 22.00 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 20 lipca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 koncert poranny w wyk. ork. wojskowej. 8.00 Prezrwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Audycja dla dzieci 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Ork. rozrywkowa 16.45 Żagiel a silnik na okrętach szkolnych odczyt. 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Ogrody wieku oświecenia felieton. 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskej. 18.45 Młodzieniec z piórem bocianim baśń chińska. 19.00 Koncert rozrywkowy. w wyk. Małej ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

62)

Samą z własnego popędu to mu powiedziałam. Zdawało mi się. że sądząc ze sposobu, jakim do mnie wymówił te wyrazy, nie powinnam była mu odpowiedzieć. Potem powstało we mnie dziwne jakieś drżenie. Serce moje się ściskało, aż mi tym boleść sprawiało, albo rozszerzało się, jakby mnie zadusić miało; czułam jak mi ręce drżały w uścisku Leona, ciało przejmowały dreszcze, oddech się urywał; a on mówił do mnie, przyciągając coraz silniej do siebie:

— Kochasz mnie, wszak prawda? Kochasz mnie,

Dziwny, niesłychany dreszcz przeszedł mi z serca do głowy; zdawało mi się, że tracę zmysły, że zawrót głowy mnie chwyta i upaść zniewala. Odpowiedziałam mu głosem, który z trudnością z piersi wyrwałam

— Puszczaj mnie.. puszczaj!

Nie zwrócił uwagi na moje przerażenie i wziął mnie w objęcia. Odpychałam go, nie rozumiejąc go.

— Nie — powiedziałam do niego — nie!

— Ty mnie kochasz, będziesz moją — mówił dalej — będziesz moją. Henrietto ukochana. wtenczas moją i teraz moją a uwierzę miłości twojej, a uwierzę, że tak mnie kochasz, jak ja kocham ciebie, że twoje życie tak należy do mnie, jak moje należy do ciebie!?..

— Tak — powiedziałam — przysięgłam ci to; będę twoją Leonie Leonie, czy to nie dosyć?

— Dlaczego mnie tak odpychasz? — odparł on używając siły, ażeby powstrzymać jakby w więzach ręce moje i uczułam na ustach moich, usta jego.

Zerwałam się drżąca, bez zmysłów prawie.

— Nie, nie, nie! — powiedziałam do niego, powodowana więcej tajnym niepokojem, aniżeli jego żądzami, gdyż przed Bogiem przysięgam, nie wiedziałam czego żąda ode mnie.

— Henrietto! Henrietto.

— Ah. — zawołałam. wyrażając niesłyszane dotąd uczucie przerażenia — Leonie, ty mnie nie kochasz.

I zaczęłam płakać.

— O! cóżeś wyrzekła Henrietto? — zawołał on ze smutkiem, przyciągając mnie napowrót do siebie. — Ja ciebie nie kocham!? Dla tej miłości przecież, znosiłem sześć miesięcy zniewagi tego człowieka, do którego masz należyć, ażeby nie stawiać krwawej zapory między nami, nie zabiłam tego człowieka, który poważył się powiedzieć do mnie, że ty do niego należeć będziesz!

— Nigdy.

— Nigdy, mówisz? Ależ on on pozostaje, a ja się oddalam, cała rodzina twoją, będzie przy tobie. będzie cię błagać, będzie ci grozić, powie ci, że ja cię nie kocham. I kto wie, może w jakim dniu zwątpienia. obawy, słabości ulegniesz, zdradzisz mnie.

— Leonie, nigdy.

— O! zbyt jesteś silną przeciw miłości mojej żeby nie być słabą przeciw ich nienawiści.

— Leonie, łaski! litości! kocham cię!

— Henrietto nie czujesz więc, że serce twoje wre gwałtownie, głowa pała. Oh! ty mnie nie kochasz tak, jak ja kocham ciebie.

I czułam co on mówił do mnie: serce moje biło sztrasliwie, drżałam wszystkimi członkami; myśl, rozsądek opuszczały mnie. Byłam w jego objęciach; oddech jego palił twarz moją, usta jego znów spotkały się z moimi, chociaż noc była ciemna, zamknęłam oczy. Dozwoliłam ażeby mnie ciągnął do zbrodni, której nie znałam wcale, ale której, zdawało mi się, że widzieć nie powinnam; nie byłam zemdloną, ale byłam w rękach Leona jak ciało bezwładne. Bolesny upadek ciała i umysłu oddawał mnie Leonowi bez żadnej obrony i mógł by mnie zabić, a ja nie byłabym czuła bólu. Nic nie czułam. napróżno ściskał to ciało bez duszy, napróżno szukał uderzenia serca mojego, napróżno wywoływał słowa z ust moich. czułam, że umieram i oto wszystko. I zostałam występną, zhańbioną i pokalaną! I nie wiedziałam, dlaczego byłam występną, zhańbioną i pokalaną.

Krzyk jego szczęścia zbudził mnie z tego otrętwienia. chciałam go odepchnąć i przeklinać, ale słowo moje zamarło pod jego pocałunkiem i łzy moje zginęły w jego uścisku. Należałam do niego! płakałam, straciłam jedną więcej iluzję, dowiedziałam się o tym co ludzie szczęściem nazywają. Szczęście! Jestże nim więc pokalanie miłości? Biedny anioł upadły, spadłam z nieba na ziemię. Gdyż byłam aniołem; bo gdybym była kobietą tylko, kobietą jak tyle innych, byłabym albo się oparła, albo byłabym także szczęśliwą; ale nie znałam miłości ludzkiej i upadłam.

d. c. n.

Samosąd 150 chłopów
nad domniemanymi złodziejami

Widownią krwawego zajścia była wieś Wola-Chomejowa powiatu radzyńskiego.

Mieszkańcy tej wsi, dowiedziawszy się o kradzieży świń u swego sąsiada Józefa Śpiewaka postanowili ułatwić pracę policji, w tym celu przeprowadzili szereg poufnych „wywiadów" odnośnie sprawców kradzieży, po czym na kilkunastu furmankach udali się na poszukiwanie złodziejów.

Na miejsce zbiórki przybyło około 150 chłopów, którzy najpierw udali się do zabudowań Wacława Świdra i Stanisława Bieniaka, a następnie do Aleksandra Ligenzy i Wacława Żyłki, których jako rzekomych sprawców kradzieży zabrali ze sobą.

Po krótkiej naradzie postanowiono rzekomych winowajców zawieźć do mieszkania Śpiewaka, gdzie rozpoczęto „badanie" przy pomocy bicia.

Straszliwe krzyki ofiar rozbestwionych chłopów, postawiły na nogi całą wieś lecz w strachu przed okrutnikami nikt nie śmiał zawiadomić policji.

Bezkarnie więc każdy z należących do ekspedycji karnej kolejno bił związanych, zmuszając do ujawnienia kryjówki ukradzionych świń.

W wyniku „śledztwa" bici ponieśli ciężkie uszkodzenia ciała, Bieniak doznał złamania nóg i rąk.

Pomimo pobicia nie zdołano wydobyć z nich miejsca ukrycia świń.

21 osób, które dopuściły się samosądu postawiono w stan oskarżenia, reszty zaś pobici nie rozpoznali.



POMNIK MARSZAŁKA FOCHA.

W miejscowości Beauvais odsłonięty został pomnik Marszałka Focha. Aktu odsłonięcia dokonał premier francuski.

Na zdjęciu — pomnik Marszałka Focha w Beauvais.

Zawody lekkoatletyczne
STADION — ATS. w CZELADZI.

Zarząd ATS. wykazuje dużą ruchliwość w organizowaniu zawodów lekkoatletycznych w Czeladzi. Po meczu z Pogonią katowicką ATS. zakontraktował na nadchodzącą niedzielę „Stadion" z Chorzowa. Będzie to spotkanie sekcyj kobiecych oraz juniorów. W silnym zespole Stadionu wystąpi reprezentantka Polski Kałużowa, reprezentantka Śląska Żółkówna dalej Wyzgołówna, Kreemeżówna i inne.

Z czeladzkich zawodniczek Serafinówna rozegra pojedynek z Kałużową przed głównymi mistrzostwami Polski, które odbędą się w Grudziądzu w dniach 30 i 31 bm.

W programie zawodów przewidziane są: biegi, skoki i rzuty. Początek o godzinie 15.30

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Użyło mu

— Feliks Dąbrowski — zawołał pan sędzia starościński.

— Jestem, proszę sądu ostatecznego.

— Jakże to było z tą nocną awanturą na ulicy.

Dąbrowski odchrząknął musnął palcami zawiesiste wąsy i odrzekł:

— Opowiem panu sędziemu wszystko detalicznie.

Siedzim sobie ja z Antkiem Siwkiem w jednej restauracji przy stolika wieczorem i pociągamy z kielonków, jak Pan Bóg przykazał. Aż tu podchodzi do nas znajomek, co także samo koniem robi i powiada:

— Zgadnijcie chłopaki co się z Frankiem Zet zrobiło?

A Franek to je mój przyjaciel od serca.

Więc mu zaraz de przez ucie ikcelo i pytam.

— A niby co?

— Ożenił się.

— Patrzcie państwo! — mówię. — Jakie to nieszczęścia po świecie chodzą. Pomnisz, Antoś — powiadam — jakeśmy z nim w zeszły czwartek pili? Chłopak był zdrów jak ryba, a tera ni z tego ni z owego żonaty.

— A na to Antoś:

— Nie masz go co żałować Felek. Pamiętasz, że mu niedawno pierwsza żona kojfnęła? Znakiem tego nie wart on był takiego szczęścia, o wiele się drugi raz przed ołtarz pakował. Pętak z niego, mówię ci Feluś, i oferma zwyczajna w nadbudówkie kopana. Z takiem fejem to nawet zadawać się nie przypada!

Tak Antoś powiedział. A mnie żałość wielka za serce wzięła, że mi przyjaciel najdroższy takiego wstydu narobił i poszedłem pod jego dom, żeby wesobaczyć go na perłowo. Tak też i zrobiłem. Meldowałem go od najgorszych, panie sędzio, tak długo, aż mi ulżyło. No bo czy nie zasłużył na to, proszę sądu wysokiego? Zasłużył. filmon dęty. Ponieważ, że własnemi rękami szczęście swoje spaskudził.

Sąd skazał pana Dąbrowskiego na 5 złotych grzywny z zamianą na dzień aresztu.

SPORT

Sensacyjne kulisy
aresztowania Cramma

Słynny tenisista niemiecki Cramm osadzony został w więzieniu. Dlaczego proces odbył się niemal całkowicie przy drzwiach zamkniętych, to zagadnienie jeszcze obecnie w żywszym stopniu interesuje opinię publiczną. Czy to możliwe aby został skazany za wykroczenie przeciw obyczajności?

Prasa francuska przynosi teraz sensacyjne rewelacje. Cramm podobno był agentem Gestapo!

Do dygnitarza jednego zwróciła się rodzina Cramma z zapytaniem o losy krewnego.

Dygnitarz dał do zrozumienia, jaki był istotny powód aresztowania.

Istnieją dwie wersje. Pierwsza jest następująca: Cramma przed kilku laty spotkała nieprzyjemna przygoda. Znalazł się pewnego dnia w podejrzanym barze berlińskim. Miał pecha: tej nocy bar odwiedziła policja. Cramm został zatrzymany. Obiecano mu, że sprawa pozostanie w tajemnicy, jeśli tenisista zgodzi się pracować dla Gestapo.

Druga wersja brzmi jak następuje: Gestapo zwróciło się do Cramma z następującą propozycją:

- Pan jeździ po całym świecie, ma pan dostęp do najwyższych sfer społecznych zagranicą. Czy może pan pracować dla nas.

Rola Cramma polegała na nawiązywaniu jak najliczniejszych znajomości ze sferami bankierskimi w Anglii, Francji i Ameryce. Gestapo musi wiedzieć o każdym wielkim pociągnięciu finansiery zagranicznej.

Podobno Cramm wywiązywał się bardzo dobrze ze swych obowiązków. Podczas ostatniego pobytu w Ameryce zaprzyjaźnił się z synem pewnego bankiera, od którego otrzymywał cenne informacje.

Na jesieni zeszłego roku Cramm pojechał na tournee do Indii, Japonii, Australii. Powraca do Niemiec i natychmiast po powrocie został aresztowany.— Podobno Cramm wykorzystał swe wiadomości, uzyskane dla Gestapo i na własną rękę przeprowadził pewną korzystną operację giełdową.

Co Cramm mówił, gdy proces toczył się przy drzwiach zamkniętych? Podobno miał jedną prośbę do sądu: Pozwólcie mi odbyć karę za kilka lat, gdy już nie będę mógł grać w tenisa.

Trybunał nie przychylił się do tej prośby.

———

Mistrzostwa pływackie
POLSKI W BIELSKU.

W Bielsku zostały rozegrane 17-te pływackie mistrzostwa Polski. Mistrzami w poszczególnych konkurencjach zostali 100, 200 i 400 m. st. dow. Jędrysik (Śląsk) 1,00,6 i 2.28,8 i 5.17,3 (rekord Polski). — 100 m. na wznak Kumant (Warszawa) 1.20,0, 100 i 200 m. st. klasycznym Heidrich (Śląsk) 1.18,6 (rekord Polski) i 2.54,6

Panie: 100 m. st. dow. Dawidowiczówna (Bielsko) 1.16,3 (rekord Polski), 100 i 200 m. st. klas. Bollówna (Śląsk) 3.24 9 i 1.35,2 (rekord Polski), 100 m. st. grzbietowym, Banaszewska (Warszawa) 1.33, 400 m. st. dowolnym Krotochwilówna (Warszawa) 6.28,5 (rekord Polski).

Sztafety 3×100 styl zmienny (panowie) 1) Dąb 3.94 5, 3×10 i 4×400 styl zmienny (panie) EKS. 4.55,8 i 5.56,5, 4×200 Legia (Warszawa) 1045.

Skoki wieżowe: Macrz (Katowice) 107,36 pkt. i Szczepańska (Katowice) 86,1 pkt. Skoki z trampoliny Breidlich (Katowice) 133.08 pkt.

Klasyfikacja drużynowa: 1) EKS. Katowice 140 pkt., 2) Dąb Katowice 129 pkt., 3) AZS. Warszawa 84 pkt., 4) T. P. Giszowiec 72,5 pkt.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 19 LIPCA.

19 lipca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem przyjacielskim i kochliwym. Cechuje ich bojaźń przyszłego życia, ambicja, są egoistyczni i zazdrośni, czują pociąg do muzyki i dramatu, posiadają siłę magnetyczną, zdolności do jasnowidzenia, przez zawiedzioną miłość są skłonni do samobójstwa. Żywot prowadzą pełen zmian, często twardy los daje im bodźca do inicjatywy w działaniu. Nie lubią przebywać na jednym miejscu, często podróżują i zmieniają posady, przez co pierwszej połowie swojego życia nie są zbyt szczęśliwi.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Wenera, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 9, 16, 23 30 liczby loteryjne 3 7 6 8.

Organizm ich skłonny jest do bólów gardła obrzmienia gruczołów, zapalenia ócz, bólów żołądkowych i narządów trawiennych, powinni wystrzegać się niestrawności.

W roku panowania planety Merkurego będą mieć przykrości z powodu swobodnych romansów, w tym czasie powinni wystrzegać się zawierania znajomości z osobami płci odmiennej.

———

Mydłowiecki wstąpił
DO C. K. S.

Jak już pisaliśmy lewoskrzydłowy napastnik Brynicy otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu i w dniu wczorajszym podpisał zgłoszenie dla CKS.

Mydłowiecki wystąpi w środku ataku

XIV marsz
SZLAKIEM KADRÓWKI.

Przygotowania do tegorocznego tradycyjnego marszu Szlakiem Kadrówki są już w pełnym toku. Organizacją marszu zajmują się okręgi Zw. Strzeleckiego Kraków i Kielce.

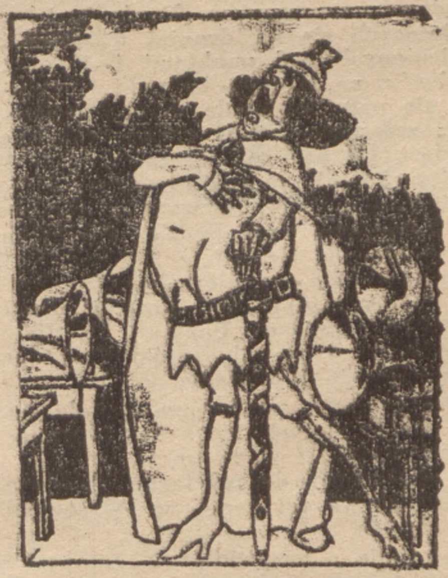
W Kielcach odbyło się zebranie inauguracyjne komitetu marszu. Do zarządu wydziału wykonawczego wybrano ppł. prok. Wallischa, dr. Jotla, dyr. Aksentowicza, dyr. Bawora, dyr. Piwońskiego dyr. Pińczewskiego i ks. płk. Cieślińskiego. Powstały sekcje: żywnościowa, sanitarna, porządkowa i propagandowa.— Jednocześnie powołany zostanie podobny komitet w Krakowie.

ROZRZUTNOŚĆ.

— Czy to prawda, że Janek jest taki rozrzutny?

— O tak, bardzo. Wczoraj na przykład zapalił on papierosa stuzłotowym wekslem, który przed chwilą sam podpisał.

—oOo—



Gramofon jako namiastka głosu, nie jest złą rzeczą! Ale jak i czem zastąpić publiczność?

—oOo—

PO NIEWCZASIE.

— Powiedz mi, dlaczego właściwie przy ślubie potrzebną są świadkowie?

— Bo inaczej niktby później nie chciał uwierzyć.

RADIO — POKOJÓWKA.

Pokojówka zapalona radiomaniaczka — przyjmuje telefon:

— Pani za minutę będzie mówić, na razie nadam panu muzykę z płyt.

Sygnatura II Km. 2300/34 r.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski mający swą kancelarię w Sosnowcu, ul. Pańska Nr. 84-a, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24-go sierpnia 1938 roku** o godzinie 10 m. 30 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana-Kazimierza - Franciszka Tatarucha w 3/4 częściach i Stanisława Stachury w 1/4 części — nieruchomości położonej we wsi i gminie Niwka przy ulicy 1-go Maja Nr. 44 o powierzchni 8871 7 mtr. kwadr. i składającej się z 2-ch działek:

Na pierwszej części czyli działce gruntu znajdują się następujące zabudowania

1) dom piętrowy z facjatką, czyli pod daszem, frontowy, murowany z cegły o 28-miu izbach mieszkalnych w tym dwa sklepy i lokal sklepowy po aptece położony przy ulicy 1-go Maja Nr. 44.

2) oficyna poprzeczna w placu podwórzowym piętrowa, murowana z cegły na 1-szym piętrze ganek drewniany o 6-ciu ubikacjach mieszkalnych,

3) budynek murowany z cegły w którym mieści się piekarnia,

4) piwnica murowana, przybudowana do budynku w którym mieści się piekarnia,

5) lewa oficyna piętrowa murowana z cegły o 2-ch sieniach i 16-tu izbach mieszkalnych.

6) stodoła murowana, kryta papą,

7) ustępy drewniane kryte papą.

8) szopa z desek kryta papą.

9) oficyna murowana z cegły o 3-ch przedsionkach drewnianych i 3-ch izbach mieszkalnych. Oficyna ta sprzedana została przez Jana Kazimierza Tatarucha — Katarzynie Dzierwowej.

10) sześć komórek drewnianych,

11) budynek jednoizbowy murowany, tynkowany,

12) w granicach tego budynku, a budynku piekarnianym, znajduje się budynek murowany w którym mieści się 8 komórek i 7 piwnic. W podwórzu tej nieruchomości znajduje się ogród oparkaniony drewnianymi sztachetami a w nim 10 drzew.

Na drugiej części nieruchomości znajdują się **następujące** zabudowania:

1) domek częściowo murowany, częściowo drewniany, kryty papą o 1-ej izbie,

2) komórka drewniana i 3) ustęp drewniany

4) budynek drewniany, częściowo murowany o 1-ej izbie mieszkalnej,

5) szopa drewniana.

6) domek murowany z cegły kryty dachówką o 1-ej izbie, 7) stajnia kryta dachówka

8) budynek drewniany o 1-ej izbie, komórki drewniane i ustęp,

9) budynek drewniany, tynkowany o 1-ej izbie mieszkalnej

10) ustęp i fundament pod kuchnię i sień.

W wyżej wyszczególnionych nieruchomości, budynki wymienione pod punktami 1, 2, 3 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11 i 12 znajdują się w posiadaniu Jana - Kazimierza - Franciszka Tatarucha i Stanisława Stachury i obecnie pozostają pod zarządem przymusowym. Do budynków znajdujących się na drugiej działce i wymienionych pod punktami 1—10 oraz do placów na których budynki te znajdują się przy protokule opisu i oszacowania zgłoszone zostały prawa osób trzecich (art. 674 k. p. c.)

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod Nr. hip. 4

Zaznacza się, że nieruchomość jest w pasie granicznym (§ 1 Rozp. P. Prez. R. Pol. o granicach Państwa Dz. Ust. 12/37 poz. 84) i na nabycie jej niezbędne jest zezwolenie Wojewody.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 58.870 złotych cena zaś wywołania wynosi 44.152 zł. 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.887 złotych.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego Nr. 81.

Sosnowiec, dnia 16 lipca 1938 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.



Z pobytu Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka na Łotwie

Na zdjęciu — minister Beck opuszcza dworzec na lotnisku „Okęcie" po przylocie z Rygi.

AUTOSUGESTIA.

Pewien zdolny skądinąd lekarz przywiązywał zbyt wielką wagę do autosugestii. Twierdził on, że chorzy powinni stale w siebie wmawiać, że czują się coraz lepiej. Fewnego razu spytał on siostry, pielęgnującej jednego z pacjentów, o jego zdrowie.

— Jest mu bardzo źle —odpowiedziała siostra.

Siostra nie powinna tak mówić — oburzył się lekarz. — Należy powiedzieć, że choremu zdaje się, że jest mu źle.

Nazajutrz ponownie spytał o zdrowie pacjenta.

— Pacjentowi zdaje się, że umarł — odpowiedziała siostra, spuszczając oczy.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY szofer do taksówki Nr. 3 w Będzinie.

1)

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne, słupy żelbetowe oraz kompletne parkany i inne wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa ul. Narutowicza 41. Skrz. pocztowa 93. Telefon 68 436.

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, saloniki i garnitury klubowe fotele, kozetki, materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. TOMCZYK, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14 Tel. 63-105. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

POMNIKI

Grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarskie, schody, posadzki, słupy i rury H. Focntman Dąbrowa Górn., Kr Jadwigi 46 tel. 65-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

FORTEPIAN krzyżowy firmy „F. Kerntopf" używany okazyjnie do sprzedania Wiadomość: Stow. Robotników Chrześcijan w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 18.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO książeczkę wojskową kat. A wydaną przez P. K. U. Pińczów na imię Lejbuś Djament, ewidencja Nr. 51.

GUZEK KAZIMIERZ unieważnia zgubioną legitymację Funduszu Bezrobocia wydaną w Będzinie.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. ekspedient handlowy Filon Szulc, zamieszkały w Bydgoszczy Dworcowa 61, syn kupca Szmula Kałmy Szulca zamieszkały w Bydgoszczy i zmarłej żony jego Frimety z domu Gelbart, ostatnio zamieszkałej w Bydgoszczy 2. Gitla Rudoler, bez zawodu, zamieszkała w Sosnowcu, miasto powiatowe ulica Kuźnica 7, córka kupca Abrama Rudolera i żony jego Łaii z domu Zajdner, zamieszkałych w Sosnowcu chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i przez ogłoszenie w prasie: „Expres Zagłębia" w Sosnowcu. Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Danielewicz st. sekretarz miejski.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.